

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 14 października 1936

Rok 31

Nr. 477

## Niemiecko-włoska koncepcja Lokarna

Ma być ustalona podczas pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych w Niemczech

Rzym. (PAT) Według źródeł oficjalnych, minister spraw zagranicznych Ciano przybyć ma do Berlina dn. 20 bm. w towarzystwie wyższych urzędników min. spraw zagr. i min. prasy i propagandy. Pobyt min. Ciano w Niemczech, jako gościa niemieckiego ministra spraw zagr. von Neuratha, potrwać ma 3-4 dni. Nie jest dotychczas ustalone, czy minister Ciano spotka się z kanclerzem Rzeszy w Berlinie, czy też w innym mieście niemieckim.

Tutejsze koła niemieckie nie przewidują, by w toku wizyty berlińskiej ministra Ciano odbyć się miały jakieś rozmowy, poświęcone sprawom gospodarczym lub finansowym.

### Tak Niemcy jak Włochy przeciwne Lokarnu wschodniemu?

Berlin. (PAT) Hr. Ciano zabawi w stolicy Rzeszy dwie doby. Odbyć on ma rozmowy z kanclerzem Hitlerem i baronem von Neurathem. Do rozmów tych tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie. Jak slychać, omówiona będzie przedewszystkiem sprawa projektowanej konferencji mocarstw lokarneńskich. Poruszone być mają również zagadnienia, związane z bliską naradą sygnatariuszy paktu rzymskiego oraz problemy gospodarcze zagłębia naddunajskiego.

Cała prasa niemiecka, omawiając stosunki niemiecko-włoskie, kładzie szczególny nacisk na momenty, łączące oba narody, przedewszystkiem na zastrzeżenia Włoch wobec postulatów francusko-angielskich w sprawie rozszerzenia konferencji lokarneńskiej. Daje się przytem wyczuć pojednawczość w stosunku do W. Brytanji.

Publicysta niemiecki Kirchner, który uchodzi za wyraziciela poglądów

Wilhelmstrasse, udał się w podróż informacyjną do Rzymu i opisuje swe wrażenia na łamach „Frankfurter Ztg.". Podkreśla on, że wspólnym hasłem Niemiec i Włoch jest nawrót do dawnej idei Lokarna, t. j. do zabezpie-

czenia granic wyłącznie na obszarze Nadrenji. Oba kraje przeciwne są powrotowi „przestarzałych koncepcyj rozwiązania zagadnienia Europy południowo-wschodniej za pomocą pak- tów politycznych“.

## O karykaturę Hitlera w Strasburgu

Demarche niemieckie w sprawie manifestacji komunistycznej i przemówienia dep. Thorez'a

Paryż. (PAT) Havas donosi: W kołach miarodajnych mówią, że chargé d'affaires Rzeszy niemieckiej Dirk Forster złożył wczoraj wieczorem wizytę p. Bargeton — dyrektorowi dep. polityczno-handlowego M. S. Z. i zwrócił mu uwagę na pewne okoliczności manifestacji komunistycznej w Strasburgu. Według uzupełniających wiadomości, demarche Forstera miało głównie na względzie karykaturę kanclerza Hitlera, wywieszoną podobno na sali obrad, gdzie przemawiał komunistyczny Thorez. Forster wskazał, że jest to naruszenie przepisów, które przewidują sankcje karne za obrażenie państw obcych. Mogłaby być mowa o wytoczeniu procesu przez ambasadę niemiecką organizatorom wiecu w Strasburgu, ale z oświadczeń Forstera nie wynika, czy taki proces będzie wszczęty.

Paryż. (PAT) Biuro prasowe partji komunistycznej zapowiada, że ogłosi niebawem stenogram przemówienia Thorez'a w Strasburgu. Będzie można wówczas stwierdzić — głosi ko-

munikat, — że Thorez przedewszystkiem nawoływał do jedności ludności Alzacji pod hasłami demokracji. Co się tyczy kanclerza Hitlera, mówca cytował ustępy z „Mein Kampf“, zawierające nieżyczliwe dla Francji opinie.

London. (PAT) Wiadomość „Daily Telegraph“, jakoby w związku z protestem Niemiec z powodu przemówienia Thoreza rząd brytyjski zamierzał zwrócić w Paryżu uwagę na to, jak niepożądaną byłoby francusko-niemieckie tarcia wzdłuż granicy, została przez Foreign Office jak najkategoryczniej zdementowana. W wydziale prasowym Foreign Office oświadczone dziennikarzom, że żadne tego rodzaju zamiary nie istnieją, i że informacja „Daily Telegraph“ jest całkowicie bezpodstawna.

Ambasador francuski Corbin odwiedził przed południem min. Edena. Uważają za prawdopodobne, że demen- ti Foreign Office jest następstwem rozmowy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z francuskim ambasadorem.

## Owiedo oswobodzone

Radjostacje powstańcze zaprzeczają wiadomościom o sukcesach dynamitardów asturyjskich

Madryt. (PAT) Z Owiedo donoszą: Górnicy ostrzeliwują z dział miasto. Zdobyli oni ostatnio dzielnicę San Pedro de Saros. Posiłki powstańcze, zdążające z Galicji, zatrzymano, przyczem Marokańczycy ponieśli ciężkie straty.

Sewilla. (PAT) Komunikat radjowy z godz. 8,35 podaje wiadomość z Owiedo, że w czasie ostatnich walk, górnicy asturyjscy mieli 2000 zabitych oraz wielu rannych i jeńców.

Kadyks. (PAT) Kolumna, podążająca na odsiecz miastu Owiedo, znajduje się u bram miasta. Stacje radjowe powstańcze przeczą wiadomościom o tem, jakoby na ulicach Owiedo toczyły się walki i jakoby górnicy asturyjscy wdarli się do miasta.

Burgos. (PAT) Korespondent Havasa donosi, iż według nadeszłych tu wiadomości kolumna powstańcza, która przybyła z odsieczą, uwolniła rzekomo Owiedo i połączyła się z wojskami gen. Arandy.

### Położenie wokoło Madrytu

Jerez de la Frontera (PAT) Radjowy komunikat powstańczy z godziny 8,20 donosi:

B. premier Giral i małżonka prezydenta Azany wsiedli na krążownik argentyński „Venticinco de Mays“. W rejonie Toledo narodowcy posunęli się nieco naprzód w kierunku Aranjuezu,

którego dworzec znowu bombardowano. Wojska rządowe usiłowały posunąć się naprzód w tym rejonie, lecz zostały odparte. Położenie miasta Owiedo staje się krytyczne.

Sewilla. (Tel. wł.) Radio donosi, że członkowie partji skrajnych strzegą swych przewodców, podejrzewając ich o zamiar ucieczki w razie ataku wojsk powstańczych na Madryt.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz: Na wszystkich frontach walka trwa, pomimo chłodu i śniegów. Wojska narodowe odpierają kontrofensywę rządową na froncie pod San Martin de Valde Iglesias i na odcinku Toledo.

Na frontach pod Siguenza i Kordoba narodowcy posuwają się powoli naprzód. Owiedo dalej opiera się zacię- kłym atakom górników.

### Na froncie aragońskim

Paryż. (PAT) Havas donosi z odcinka frontu pod Teruel: Powstańcy, którzy zajęli Teruel, mają kontakt z resztą frontu w górnej Aragonji jedynie przez drogę do Saragossy. Obecnie wojska rządowe zajęły Bezas i zacierają do Albarracin, które jest w ręku powstańców. Milicja rządowa przenika do rejonu górskiego Gea pomiędzy Albarracin i Teruelem. Operacje są tu bardzo trudne wobec górz-

Na str. 2 i 4:

„Slepy Maks“  
jako wszechwładny arbiter

Sensacyjne szczegóły z procesu  
b. podinspektora policji w Łodzi

stości terenu i panującego zimna. Wojska rządowe otrzymują regularne posiłki, są słabo uzbrojone, natomiast są zaopatrywane z łatwością w żywność z Walencji, skąd otrzymują mięso, ryby i owoce.

### Los jeńców i zakładników

Madryt. (PAT) Trybunał ludowy w Albacete skazał na śmierć 27 osób za strzały do pociągu, którym jechało wojsko do Hellin dla stłumienia powstania w dn. 19 lipca.

Paryż. (PAT) Z Saint Jean de Luz donoszą: W Bilbao, po objęciu władzy przez autonomiczny rząd baskijski, panuje całkowity spokój. Ochronę zakładników nowy rząd przekazał z rąk milicji — gwardji cywilnej, złożonej z narodowców baskijskich, którzy zapewnili, że żadnych gwałtów wobec zakładników nie dopuszczą się. Na froncie sytuacja bez zmiany; panuje tam, jak gdyby zawieszenie broni.

### Nowy protest Sowietów

London. (PAT) Wczoraj po południu — jak dowiaduje się Reuter — przedstawił Związku Sowieckiego Kagan wręczył podsekretarzowi stanu w Foreign Office i prezesowi komitetu kontroli w sprawach nieinterwencji w sprawie hiszpańskie Plymouthowi trzecią sowiecką notę protestacyjną. Nota ta nie została jeszcze zakomunikowana członkom komitetu.

Podsekretarz stanu Plymouth odbył bardzo ważną rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Dotyczyła ona noty sowieckiej, która rzekomo proponuje zastosowanie konkretnych zarządzeń w celu zapobieżenia w przyszłości gwałceniu układu o nieinterwencji.

W związku z tem, w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zwołania komitetu.

### Daranyi objął rządy Węgier

Budapeszt. (PAT) Po naprężeniu, jakie wywołała w tutejszych kołach politycznych zwłoka w ustaleniu składu gabinetu, spowodowana t. zw. tutaj „rewolucją pałacową“ nacjonalistycznej frakcji partji rządowej Martona, sytuacja wyjaśniła się na korzyść premiera Daranyi, którego ostre wystąpienie w obronie ministra spraw wewnętrznych Kozmy spotkało się z sympatją całej opozycji i centrum stronnictwa rządowego. Zdecydowane stanowisko premiera, który w pierwszym dniu urzędowania zapowiedział zmianę praktykowanych dotychczas metod na terenie polityki wewnętrznej, przesądziło o losie, nie- licznej zresztą, grupy Martona, któremu do dziś dotrzymało wierność tylko kilku posłów. Inni, wraz z sympatyzującą dotychczas z Martonem grupą agrarną Barczaya, wyrazili obecnie pełne zaufanie do rządu.

Budapeszt. (PAT) Premier Daranyi przeprowadził w ostatnich dwóch dniach rozmowy z posłem Eckhardtem, hr. Bethlenem i innymi przywódcami stronnictwa opozycyjnych.

### Beck w Paryżu

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck po powrocie z Riwiery zatrzymał się w Paryżu. (w)

Paryż. (PAT) Minister spraw zagranicznych Józef Beck, po krótkim wycieczku na południu Francji, zatrzyma się w drodze powrotnej do Warszawy przez jeden dzień w Paryżu. Pobyt ministra w stolicy Francji będzie miał charakter prywatny. Korzystając z zatrzymania się w Paryżu, min. Beck złoży wizytę koleżeńską ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Delbos'owi.

### Wysoki komisarz Lester w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Wysoki komisarz Ligi Narodów Lester wrócił wczoraj do Gdańska i objął urzędowanie.

### Roboty inwestycyjne

Warszawa. (Tel. wł.) Od 15 do 18 bm. odbędzie się na znacznych polacjach kraju wielki przegląd robót inwestycyjnych przez członków komisji budżetowych Sejmu i Senatu z prezydiami i marszałkami obu izb.

Parlamentarzystom towarzyszyć będą w tej podróży cztery członkowie rządu: wicepremier Kwiatkowski, min. rolnictwa Poniatowski, przemysłu i handlu Roman i komunikacji Ulrych,

# „Ślepy Maks“ jako wszechwładny arbiter

## Sensacyjne szczegóły z procesu Zygmunta Noska, b. inspektora policji w Łodzi

Proces przeciwko b. podinspektorowi P. P. w Łodzi p. Noskowi, oskarżonemu o współdziałanie w aferach osławionego „ślepego Maksa“, który obecnie odsiadywa karę 5 lat więzienia,

### Placono i milczano, bo „ślepy Maks“ mógł wszystko

Jako pierwszy zeznaje świadek Mendel Kaszub. Z zeznania tego świadka wynika, że w rodzinie Kaszubów wynikł spór na tle podziału majątku (fabryka wartości 400.000 zł). Jedną stronę stanowili Hersz Lajb Kaszub i jego syn Mendel, drugą zaś Kałman Kaszub, oraz jego syn Jakób. Postanowiono udać się do sądu polubownego. Arbitrem jednej strony został Makower, drugiej Szafir, superarbitrem zaś Icek Wojdyłowski. Sprawa ugody doszłaby prawdopodobnie do skutku, gdyby nie nagła interwencja „ślepego Maksa“, który zjawił się u Hersza-Lajba Kaszuba, żądając pieniędzy wzamian za nieprzeszkodzenie w ugodzie. Hersz-Lajb Kaszub wypłacił Borsztajnowi raz 600 zł, drugi raz 700 zł. Wypłacono mu bez sprzeciwu ponieważ wiadomo, że Borsztajn zabił człowieka a mimo to znajduje się na wolności, oraz, że wiadano o nim, że czego sąd nie może nawet zainkasować u wierzyteli, to Borsztajn potrafi to zainkasować.

Sędzia Ilincz do świadka: — Czy meldowaliście o tem do policji?

S w d.: — Nie, bo baliśmy się „ślepego Maksa“ i poza tem mówiono nam, że i tak nic nie wskoramy.

Sędzia: — Czy świadek wiedział o kontakcie Borsztajna z policją?

S w d.: — Tak.

Sędzia: — Czy ojciec był wzywany do policji?

S w d.: Tak, W maju 1932 roku telefonował do nas podinsp. Nosek, żeby natychmiast stawić się u niego.

Podinsp. Nosek przyjął nas b. chłodno, powiedział, że o wszystkim

### Wyrok uniewinniający w sprawie o zabójstwo podniósł go w oczach przestępców

Następnie zeznawał kierownik III brygady, podkomisarz Brzozowski, który oświadczył, że tło sprawy obecnej jest odbiciem sprawy „ślepego Maksa“, przeciwko któremu prowadził dochodzenie i który wyrokiem sądu skazany został na 5 lat więzienia. Dalej komisarz Brzozowski wyjaśnił, że w czasie dochodzenia ustalił, iż w pierwszej połowie 1928 r. na terenie Łodzi powstała „Bratnia Pomoc Żydowska“ o celach filantropijnych, przyczem instytucja miała swój sąd rozjemczy, na czele zaś stał Lajb Kac. W skład zarządu wchodził Balbermann, Borsztajn i inni. Między Balbermannem i Borsztajnem dochodziło do różnych scysyj, a to na tle niższego pobierania opłat za jakieś egzekucje przez Balbermanna. Scysje te doprowadziły do śmiertelnego porachunku, albowiem w 1929 r. Borsztajn zastrzelił Balbermanna, w styczniu zaś 1930 r. został uniewinniony.

Wyrok uniewinniający podniósł Borsztajna w oczach przestępców, którzy uważali go za bohatera. Borsztajn wykorzystał sytuację i prowadził dalej swoją akcję pod płaszczykiem biura „Obrona“. Trudnił się różnymi ciemnymi sprawami, a więc przeprowadzaniem rozwodów, załatwianiem porachunków, windykacjami weksli, odbywaniem sądów. Gdy władze ustaliły przestępczą działalność biura próśb Borsztajna i doprowadziły do jego likwidowania, wówczas Borsztajn dobrał sobie do pomocy Fuksa i Waldvogela i począł na większą skalę prowadzić swoją robotę.

Przewodniczący sądu Ilincz: — Czem się tłumaczy duża bezkarność „ślepego Maksa“?

S w d.: — Obawa przed nim, straszenie poszkodowanych, zabójstwo Balbermanna i uniewinnienie Borsztajna oraz szerokie i doskonałe znajomości w policji.

### „Władza jego sięgała do Warszawy“

Dalej świadek wyjaśnił, że działalność „ślepego Maksa“ rozciągała się nie tylko na Łódź i okrag, ale również na Warszawę. Gdy w marcu 1933 r. przystąpił do rewizji i likwidacji szaj-

wzбудził niezwykle zainteresowanie społeczeństwa.

Wczoraj ogłosiliśmy przebieg rozprawy do przerwy obiadowej o godz. 16.30. Po przerwie tej w dalszym ciągu zeznawali świadkowie.

wie, nawet o tem, że u naszego sąsiada złożone jest 1.500 zł dla Borsztajna na za likwidowanie zatargu. Prosiłem wtedy Noska o wszczęcie dochodzenia przeciwko Borsztajnowi dlaczego się wtrąca w nasze sprawy i każe sobie płacić.

Sędzia: — Czy Nosek mówił coś więcej o Borsztajnie?

S w d.: Tak, że pieniądze, które już pobrał, musi zwrócić.

Sędzia: — Jak zakończyła się rozmowa z Noskiem?

S w d.: — Podinsp. Nosek powiedział, że jak będzie miał dowody przeciwko Borsztajnowi i jego towarzyszom, to ich wszystkich zamknie.

Sędzia: — Jakie wrażenie wyniosł świadek z tej rozmowy.

S w d.: — Żeby więcej o „ślepych Maksie“ nie mówić i żeby o tem zapomnieć.

Sędzia: — A więc poco was podinspektor Nosek wzywał?

Inni Kaszubowie zeznają mniej więcej taksamo.

### „Człowiek podziemi“

W drugim dniu przeciwko byłemu naczelnikowi urzędu śledczego, podinspektorowi Zygmuntowi Noskowi, pierwszy skład zeznania były biuralista Żyd, Dawid Waldvogel, który zatrudniony był w biurze próśb „Obrona“, Maksa Borsztajna. Stwierdził i słyszał od Borsztajna, że utrzymuje przyjazne stosunki z Noskiem i widywał ich razem na mieście. Borsztajna znał oddawna i wie, że był to człowiek „Unterweltu“ (świata podziemnego).

ki, znalazł obfity materiał, m. in. weksle na zł. 30.000.

Przewodn.: Czy świadek wie, jakie stosunki łączyły Borsztajna z oskarżonym?

S w d.: — Od 1933 r. widywałem często Borsztajna przychodzącego do insp. Noska, a z zachowania jego widać było, że jest tolerowany, gdyż czuł się swobodnie.

### „Ślepy Maks“ miał specjalne względy u pana inspektora

Następnie staje przed sądem funkcjonariusz służby śledczej S i c i Ń s k i, który oświadcza, iż w roku 1933 na jesieni pełnił służbę w komendzie miasta. Około godz. 23 przyszedł jakiś osobnik, podając się za Borsztajna. Był to „ślepy Maks“, którego znał z rozprawy sądowej. Żądał on wpuszczenia do insp. Noska. Osobnik miał paczkę, z kształtów której świadek wnioskuje, że są w niej butelki. Wobec tego, że w godzinach pozasłużbowych interesanci są wypytywani, w jakich sprawach i do kogo się udają,

### „Mocne ściany“

Następnie zeznawał Chil Moszek Bresler, członek szajki Borsztajna. Czynnością jego było wzywanie osób na sąd polubowny lub w innych sprawach.

Bresler staje przed sądem speszony. Oświadcza, że pewnego dnia przyszedł do niego Borsztajn i zapytał, czy nie chce zarobić dwóch lub trzech złotych. Gdy wyraził zgodę, wysłał go do różnych osób, które wzywane były do Borsztajna i musiały się na każde wezwanie stawić przed jego obliczem.

Przewodn.: — W jakim celu wzywano te osoby?

S w d.: Borsztajn prowadził sądy polubowne „dintojry“ i był pośrednikiem.

Przewodn.: — A czy był znany?

S w d.: Cała Łódź go znała, jako „ślepego Maksa“, który ma „mocne ściany“, który umie wszystko załatwić.

Przew.: — A jak ludzie wzywani odmówili przybycia do Borsztajna?

S w d.: — Borsztajn już jakoś tam z nimi załatwił.

Przew.: — A czy było tak, że na wezwanie nie przychodzili?

S w d.: — Gdzie on poszedł załatwić sprawę, zawsze się bali i przyszli.

### „Policja pod ręką“

Dalej świadek zeznaje, że żona Borsztajna mówiła, iż mąż niczego się nie boi, bo wszystko jest pod jego ręką, a nawet policja.

Przew.: — Czy do Borsztajna przychodzili jacyś ludzie w mundurach?

S w d.: — Przychodzili por. Grodzicki, major Kąkolewski, były inspektor Nosek i jeszcze jakiś oficer policji.

Przew.: — A czy mówił Borsztajn, że Nosek jest jego przyjacielem?

S w d.: Tak. Borsztajn mówił, że się niczego nie boi, gdyż urządza przyjęcia dla wybitnych osobistości.

Przew.: — Czy drogo kosztowały te przyjęcia?

S w d.: — Borsztajn mówił, że wydaje na jedno przyjęcie od 500 do tysiąca złotych.

Przew.: — A czy nie mówił o jakichś rzeczach, paczkach, które ma przysyłać osobom na stanowiskach?

S w d.: — Borsztajn mówił, że musi posyłać paczki z winem i prowiantem do insp. Noska.

uczyniono to samo z Borsztajnem. Gdy jednak począł nalegać i żądał dopuszczenia do insp. Noska, świadek zameldował oficerowi dyżurnemu i tenże zezwolił na wpuszczenie Borsztajna. Borsztajn z paczką udał się do gabinetu insp. Noska.

Następnie składał zeznania komisarz Hanke, który w tymże dniu pełnił służbę oficera dyżurnego. Gdy zameldowano mu, że jest jakiś osobnik, nie chciał go wpuścić zgodnie z rozkazem. Gdy osobnik ów nalegał, (Ciąg dalszy na stronie 4.)

## W sprawie emigracji Żydów

### Światowy Kongres Żydowski uznaje potrzebę emigracji części żydostwa z Europy wschodniej

Paryż. (PAT) Dnia 11 i 12 b. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego, dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski. Zagadnienie to było przedmiotem żywej dyskusji.

Wypowiadając się przeciwko wszelkiej presji w dziedzinie polityki emigracyjnej, Światowy Kongres Żydowski stwierdza w wydanym komunikacie, że w konsekwencji kryzysów ekonomicznych, przez które przechodzą kraje Europy wschodniej, daje się odczuwać obiektywną potrzebę emigracji części żydostwa. Pod tym kątem widzenia wszelkie wysiłki, czy to pochodzące ze strony Żydów, czy nie-Żydów, a zmierzające do otwarcia gra-

nic krajów imigracyjnych, winny być przyjęte przychylnie i poparte. Chęć nadania zagadnieniu emigracji charakteru zagadnienia międzynarodowego i przedstawienia go organom Ligi, celem ułatwienia możliwości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie, pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie została przez to dotknięta i aby emigracja Żydów uważana była tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia, wywołanego nadmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.

Tego rodzaju zasada decydować będzie o stanowisku i działalności egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego.

## Z CHWILI

Rozbieżności między tutejszą lewicą, a prawicą „sanacyjną“ są dość wymowne.

Jak już zaznaczyliśmy na tem miejscu, konserwatywny „Dziennik Pozn.“ ogłosił z powodu zapowiedzianego ustąpienia p. Rogera Raczyńskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa olbrzymi artykuł, gorszący się, że „interesy Wielkopolski pozostają bez reprezentacji w rządzie“. A lewicowo-„sanacyjny“ „Nowy Kurjer“ po raz wtóry już szydzi z tego artykułu, z pasowania p. Rogera Raczyńskiego obrońcą interesów Wielkopolski i z roll organu konserwatywnego.

Tym razem czytamy w „Nowym Kurjerze“ między innymi:

„Zdawano sobie w kołach demokratyczno-robotniczych oddawna sprawę z tego, że pozostawanie przedstawiciela arystokracji wielkopolskiej na stanowisku wiceministra w rządzie, który za jedno z najważniejszych swoich zadań postawił sobie zgodnie z opinią najwyższych czynników w państwie przyspieszenie tempa reformy rolnej, jest conajmniej poważnym anachronizmem. Przypomniawszy też w kołach tych, że p. Raczyński jako paroletni wojewoda poznański, a następnie wiceminister rolnictwa, w niczem nie ujawnił poważniejszej troski o właściwe interesy Wielkopolski, w szczególności zaś o dobro szerokich warstw pracowników umysłowych i fizycznych, oddając wszystkie swoje wpływy na rzecz cieniutkiej warstwy ziemiańskiej, z której sam pochodzi. Właśnie za rządów p. Raczyńskiego w naszym województwie święciła poza tem triumfy zasada sprawowania na wszelakie stanowiska ludzi nie wyrosłych z terenu, zasada lekceważenia ludzi, zasłużonych w pracy o wyzwolenie Wielkopolski, oraz zaznaczała się dziwna predylekcja do otaczania się ludźmi z pod znaku koniunktury i ambicji osobistych. I nie dziw, że ludzie ci, którzy niemal wszystko zawdzięczają b. wojewodzie poznańskiemu, grzmią dziś na rząd Rzeczypospolitej, że się ośmielił pozbycić się tak znakomitego w ich mniemaniu reprezentanta Wielkopolski.“

Następują ostre uwagi krytyczne pod adresem naczelnego redaktora „Dziennika Pozn.“.

Jednym słowem, w dwóch pismach „sanacyjnych“ krańcowo przeciwna ocena roli p. Rogera Raczyńskiego jako „reprezentanta interesów Wielkopolski“.

\*

O zmarłych zwykło się mawiać „nil nisi bene“ — nic poza rzeczami dobrymi. W stosunku do swego nieboszczyka Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie wszyscy „sanatorzy“ stosują tę zasadę.

Potępienia na łamach „Dziennika Pozn.“ są już znane czytelnikom naszym. „Awangardowy“ niegdyś w „sanacji“ Legjon Młodych tak w ostatnich swych uchwałach orzeka o przywódcach B. B. W. R.:

„Wszyscy przywódcy niesławnej pamięci B. B. W. R. nie powinni brać więcej udziału w życiu publicznym Polski ze względu na swą niechlubną przeszłość.“

Coraz — wyraźniejsza ocena działalności „sanacyjnego“ B. B. W. R. Dawniej byłoby się to nazywało — „warcholstwem antypaństwowem“....

## Handel zagraniczny

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego Polski za wrzesień wykazuje nadwyżkę w wysokości 7.718.000 zł.

Import wyraża się w kwocie 97.037.000 zł, zaś eksport w sumie 89.319.000 złotych. (w)

## Niemiecka „Czarna ręka“

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach doręczono akt oskarżenia 49 młodoniemcom na Górnym Śląsku, oskarżonym o przynależność do tajnej organizacji „Die Schwarze Hand“ („Czarna ręka“). Organizacja ta rozwijała działalność głównie w Tarnowskich Górach i okolicy. Termin rozprawy zostanie ogłoszony w najbliższym czasie. (w)

## Zajścia antyżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Kozłowo pod Tarnopolem miały miejsce zajścia antyżydowskie. Zebrani na targach chłopcy porozbijali stragany żydowskie i pobili kilku Żydów, którzy w Kozłowie posiadają monopol na handel wewnętrzy i uliczny.

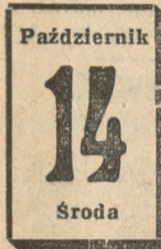
**KRÓL EKРАНU, KRÓL SENSACJI,  
KRÓL CYRKU  
HARRY PIEL**

oraz jego uroczą partnerkę HELLA STOLL ukażą się w swym najnowszym, wstrząsającym i niesamowitym filmie miłosnym p. t.

**„SMIERTELNY SKOK“**

już wkrótce w kinie METROPOLIS.

„Smiertelny Skok“ to szczyt odwagi i brawury; to film, wywołujący szal entuzjazmu. Karkołomne sztuki cyrkowe genialnego artysty wzbudzają niebawym podziw i są atrakcją wszystkich ekranów świata. p. 3936



**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Posłańcy: 15-60 i 28-36  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jez. 77-08, przy ul. Marsz. Pocha (naroz. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wilecki 66-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Środa Czwartek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Kaliksta pap. Jadwigi wd.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Dzierzymira Drogoślawa

Słońca: w schód 6,15, zachód 17,01  
Długość dnia 10 godz. 46 minut  
Księżyc: wschód 5,19, zachód 16,08  
Faza: 1 dzień przed nowiem.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Marii z Mareckich Gertychowej o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Konrada Malinowskiego o godz. 16,15 na Grobli 6.

**TEATRY:**

**Teatr Wielki:** Dziś — I. Koncert Symfoniczny.  
**Teatr Polski:** Dziś — „Był sobie więzień”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Szklanka wody”.

**Komunikat meteorologiczny**

W godzinach popołudniowych w całej Polsce utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda chmurna i miejscami padały drobne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Zakopanem, 6 w Wilnie i Pińsku, 7 we Lwowie, Kielcach i Białymstoku, 8 w Łodzi i Lublinie, 9 w Warszawie, Bydgoszczy, Kaliszu i Cieszynie, 10 w Poznaniu, Grudziądzu i Zbąszyniu, 11 w Krakowie i Gdyni, a 12 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 14 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół dużym, z przelotnymi deszczami. Lekkie ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**Śnieg w naszych górach**

Zakopane. (PAT.) Po kilkunastu dniach trwałego zachmurzenia i opadów śnieżnych nastąpiło całkowite wypogodzenie. Szata śnieżna w dolinie wynosi kilkanaście centymetrów, w górach sięga grubości 1 metra, a miejscami, — jak w kotłach górskich, — dwóch metrów, stwarzając niezwykle, jak na tak wczesną porę, warunki zimowe i narciarskie.

Jakkolwiek ta wczesna zima dla sfer sportowych i narciarskich posiada niemałe walory, to jednak dla rolników przyniosła wiele zmartwień. Pod śniegiem bowiem leżą niezbrane jeszcze plony, a przede wszystkim ziemniaki, kapusta i inne okopowizny.

**Prawnicy rumuńscy  
w Poznaniu**

Wczoraj o godzinie 22,09 przybyła do Poznania pociągiem z Warszawy delegacja prawników rumuńskich. W Warszawie delegacja złożyła wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjęta była na audjencji przez Prezydenta R. P. Po śniadaniu, wydanem w południe w Hotelu Europejskim, goście wyjechali do Poznania.

Delegacja w liczbie 13 osób (w tym kilka pań) zamieszkała w Poznaniu w hotelu Bazar, który przybrano w sztandary o barwach państwowych polskich i rumuńskich (niebiesko-żółto-czerwonych). W skład delegacji wchodzi politycy i byli ministrowie, oraz posłowie rumuńscy. M. i. przybyli: prezes związku adwokatów rumuńskich Jan G. Perieteanu, b. minister komunikacji, były trzykrotny minister sprawiedliwości Grzegorz Iunian, prokurator gen. przy sądzie kasacyjnym Konstanty Vitoreanu, prezes sądu apelacyjnego w Bukareszcie dr. Aleksander Costin, deputowany z Konstancyi adw. dr. H. Aznavorian, członek bukareszteńskiej rady adwokackiej, b. szef gabinetu min. Duca p. Rada Budisteanu, radca prawny posełstwa R. P. w Bukareszcie adw. Mikołaj Alimanescu, prezes ligi młodzieży rumuńsko - polsko - szwedzkiej i b. dwukrotny minister pracy Grzegorz Trancu-Jasi i dr. Konstanty Ionescu, sekretarz gen. grupy prawniczej polsko - rumuńskiej. (kl)

**Katastrofa kolejowa  
we Finlandji**

Helsingfors. (PAT) Kolo dworca w Helsingforsie wykoleił się pociąg lokalny Tikkurila — Helsingfors. Jeden wagon został całkowicie strzaskany. Kilka osób zostało zabitych i kilkanaście ciężko rannych.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą ze stolicy Finlandji, że przy wjeździe na dworzec główny wykoleił się dziś rano pociąg osobowy. Ciężko rannych zostało 14 osób, z których kilka walczy ze śmiercią.

**W beczie przez Atlantyk**

Buffalo. (PAT) Marynarz i weteran z czasów wojny światowej, Polak Biegański, o którego planie przepłynięcia przez Atlantyk w specjalnie zbudowanej beczie donoszono przed pewnym czasem, ukończył budowę tej beczki i na próbę popłynął nią po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland.

Biegański chce jeszcze w tym miesiącu rozpocząć podróż do Europy. Beczka jego waży trzy i pół tonny i zbudowana jest z klepek dębowych trzycalowych, ściśniętych silnymi żelaznymi obręczami.

**Strajk w porcie rzeczonym  
Manchester**

London. (PAT) Strajk ok. 2000 robotników portowych w Manchester paraliżuje od dnia wczorajszego ruch w porcie, gdzie znajduje się obecnie

30 statków. Jeśli strajk potrwa dłużej, zajdzie konieczność kierowania statków, oczekiwanych w dniach najbliższych w Manchester, do portu Salford.

**Rząd sowiecki na tropie spisków**

*Na sowieckim Dalekim Wschodzie aresztowano przeszło 7500 urzędników i wojskowych*

London. (ATE) Z Tokio donoszą:

Prasa zamieszcza wiadomości od swych korespondentów o niebawalej fali aresztowań i teroru na sowieckim Dalekim Wschodzie. W Chabarowsku, Władywostoku i Nikolsku-Usuryjskim liczba aresztowanych sięga 7500 osób. Wszyscy są oskarżeni o przynależność do trockistów. Wśród aresztowanych są tacy wybitni dygnitarze komunistyczni, jak dyrektor transportu morskiego Borkowski, dyrektor komisariatu trustów Piskunow i t. d.

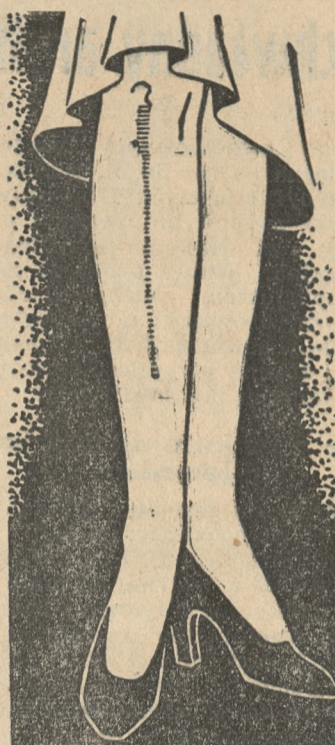
Liczne aresztowania odbywają się wśród żołnierzy, oficerów i nawet komisarzy politycznych. Dowódca armji Dalekiego Wschodu Blücher wyjechał; zastępuje go szef sztabu. Wśród przedstawicieli państw obcych, znajdujących się we Władywostoku, panuje

przekonanie, iż G. P. U. natrafiło na poważne organizacje antykomunistyczne i likwiduje je jako trockistowskie.

**Żydowski komunista  
z Sosnowca rozstrzelany**

Moskwa. (Tel. wł.) W Kijowie rozstrzelany został wczoraj rano po krótkim przesłuchaniu kierownik naukowego instytutu tamtejszego Merkin. Merkin znany był ze swej działalności literackiej pod pseudonimem Maks Eryk. Został on aresztowany w dniu przed rozstrzelaniem za współdziałanie z trockistami.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozstrzelany w Kijowie kierownik instytutu naukowego, Żyd Merkin, pochodził z Sosnowca. Był on swego czasu jednym z najczynniejszych członków w Polskiej Partji Komunistycznej.



*Przykra niespodzianka — „puściło oczko“!*

nie doszłoby do tego, gdyby pończocha była odpowiednio prana. Jedynie płatki LUX zapewniają trwałość pończoch.



rozpuszcza się również w zimnej wodzie

Pr 72426-62,38

**Katastrofa autobusu**

Paryż. (PAT) W pobliżu ruin Kartaginy autobus, przewożący turystów, zderzył się z samochodem ciężarowym. 20 pasażerów jest rannych, 5 zginęło w katastrofie.

**Hydroplan w morzu**

Ateny. (PAT) W pobliżu wybrzeży wyspy Cefalonii rybacy natrafili na rozbity hydroplan, który przyholowali do Lexuri. Na jednej z ocalałych części rozbitego samolotu widnieje napis „Milano“. Pozwala to przypuszczać, iż samolot, który spadł do morza, był samolotem włoskim. Na żaden ślad załogi nie natrafiono.



Malarstwo to lekki kawałek chleba: Malarzom bowiem, że tak powiem: Pomysłów żadnych nie potrzeba. Walkowski zobaczy krowę — I cztery obrazy gotowe. Prauziński spojrzę na konika — I już gotowa batalistka. Malina zerknie na dziewczynę, Co ma buzię, jak malinę, Bierze cynober i ultramarynę I portret gotów za godzinę. Mroziński postawi żółty dżbanuszek, Położy przy nim pół funta gruszek, Zrobi „napięcie barw“ i „fakturę“ I skomponuje martwą naturę... — Zdawałoby się, zdawało, że malarzowi potrzeba mało. I cała sprawa byłaby tania, Gdyby nie... przyrządy do malowania: Pędzli dwa tuziny, Flaszka terpentyny; Olejek makowy I olejek lniany I litr spirytusu Gorzką zakrapiany, Paleta, sztalugi, Śledź marynowany, Tuby i słoiki, Ozór peklowany, Kobald, chrom, weronez, Rybka i majonez, Karmin, kraplak, ugię, Jeden mały Huger, Kredki i pastele, Węgiel, akwarele, Trzy większe Martelle... — Malarstwo to ciężki kawałek chleba: Albowiem Materiał drogi, że tak powiem! Mnie tego wszystkiego nie potrzeba. Biore oliwek i papier I ot — Gotowa Nowa KULA W PŁOT!

ARTUR MARYA

**KINOTEATR „SŁOŃCE“ KINOTEATR**

Dziś w środę i jutro w czwartek  
**Nieodwołalnie 2 ostatnie dni**

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe sezonu

**PASTEUR**

Kto nie widział jeszcze tego niezwykłego filmu, który zachwyca, wzrusza i porywa — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy jeszcze dziś do „Słońca“, aby nie żałował potem, że nie podziwiał porywającego filmu o wielkim dobroczyńcy ludzkości!!!

**Wycieczka inżynierów  
rumuńskich**

Bukareszt. (PAT) Po zakończeniu zjazdu inżynierów rumuńskich wyjechała wczoraj do Polski wycieczka związku inżynierów, licząca przeszło sto osób. Na czele wycieczki stoi prezes związku b. minister Mancilescu.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— **Cena chleba.** Cech Mistrzów Piekarskich w Poznaniu donosi, że z dniem dzisiejszym cena 1 kg. chleba żytniego

wynosi 0,32 zł. Cena ta ustalona została w porozumieniu z urzędem wojewódzkim i zarządem miasta Poznania.

— **Dzieci ofiarami wypadków.** Podczas gimnastyki, uprawianej w domu, upadła na butelkę i rozciąła sobie skórę na podudziu 10-letnia Irena Sporna (ul. Pocztowa 23). Przywołany lekarz pogotowia (66-66) zaszył głęboką ranę ciętą i pozostawił dziewczynkę w kuracji domowej. — W szkole powszechnej przy ulicy Słowackiego zraniła się podczas upadku 13-letnia Halina Kokocińska (ul. Poznańska 34) tak dotkliwie w czoło, że wezwano pomoc pogotowia ratunkowego. Po udzieleniu pomocy poranioną pozostawiono w leczeniu domowym. (kl)

# „Ślepy Maks” jako wszechwładny arbiter

(Ciąg dalszy ze strony 2.)

wpuszczono go i po pewnym czasie dzwonił insp. Nosek, czyniąc wymówki, iż nie chciał wpuścić do prywatnego jego mieszkania Borsztajna. Inspektor Nosek w tym czasie mieszkał przy urzędzie śledczym. Wydał on rozkaz, że zgłaszających się prywatnie do niego petentów należy wpuszczać. — Wobec tego, że zarządzenie insp. Noska było sprzeczne z zarządzeniem komendanta miasta, złożyłem odpowiedni raport. Borsztajn pozostał dłużej, albowiem gdy schodziłem ze służby, o godz. 24, jeszcze nie opuścił mieszkania insp. Noska.

## To też wchodził bez pukania

Zkolei staje przed sądem kierownik V komisariatu P. P. komisarz Więckowski, który oświadczył, że w połowie 1933 r. w godzinach biurowych dzwonił do niego zastępca naczelnika urzędu śledczego, nadkomisarz Skalski i podkreślił, że dzwoni w imieniu insp. Noska. Oznajmił, że zgłosił się do V komisariatu P. P. Maksymilian Borsztajn z pewną prośbą, którą należy jak najprzychylniej potraktować i, o ile możliwości, pójść Borsztajnowi na rękę. Nadkomisarz Skalski zaznaczył, iż Borsztajn ma przynieść skargę na czynności jakiegos postępkowego. W dwa dni potem zgłosił się Borsztajn i oświadczył, że jego szwagier został kierownikiem kawiarni przy ul. Zawadzkiej 3 i że w godzinach wieczornych wychodzi tam jakiś policjant, który wypędza gości oraz pobiera specjalne opłaty. Komisarz Więckowski prosił Borsztajna, aby dostarczył numer policjanta. Następnego dnia Borsztajn przyszedł z jakimś osobnikiem, wszedł do gabinetu bez pukania, zachowując się już arogancko.

Świadek o kawiarni przy ul. Zawadzkiej nr. 3 miał już informację, że przychodzi tam złodziej, paserzy i różne szumowiny. W czasie rozmowy z Borsztajnem ten kilkakrotnie powoływał się na insp. Noska, przyczem nie używał tytułu służbowego „inspektor”, lecz „pan”. Świadek, zniecierpliwiony, wyrzucił petenta, poczem powiedziano mu, że był to osławiony „ślepy Maks”.

## „Panowie jeszcze nie wiedzą, kim jestem!”

St. przed. służby śledczej Johaniak w październiku 1931 przesłuchiwał Borsztajna, który wskazywany był przez świat przestępczy Piotrkowa w związku z jakimś zabójstwem. Borsztajn, skoro przyszedł, nim przystąpił do składania zeznań, oświadczył: „Panowie są młodzi wywiadowcy, nie wiedzą, kim jestem i z kim utrzymuję stosunki!” Po paru dniach zgłosił się jakiś Birencajg, który złożył zameldowanie o uprawianiu terroru przez Borsztajna. Nasku-

tek tego zameldowania wezwałem Borsztajna po raz drugi, jednak nim ten przybył, kierownik I brygady Kołodziejki zwrócił mi uwagę i czynił wyrzuty za rzekome skrzywdzenie Borsztajna. Wobec tego, że jestem funkcjonariuszem służby śledczej i zlecenie mi obowiązki muszę wykonać należycie, oświadczyłem Kołodziejkiemu, aby na przyszłość sprawę oddawał innemu do załatwienia.

## Po anonimie do kłębka tajemnicy

Po przerwie zeznania składał komendant wojewódzkiej policji państwowej, insp. dr. Torwiński: W końcu 1933 r. wpłynął do mnie anonim na nadkomis. Weyera o pobieranie łapówek. Anonim ten przesłałem do podinsp. Niedzielskiego, który stwierdził, że pochodził od Borsztajna. Ze względu na to, iż w anonimie znajdowały się fragmenty z rozmów ściśle tajnych, w których brał udział również podinsp. Nosek, a chodziły przypuszczenia, iż ten informował o rozmowach poufnych Borsztajna, wobec tego anonim wraz z raportem przesłałem do głównej komendy P. P. w Warszawie.

Zkolei staje przed sądem komisarz policji państwowej na Łódź, podinsp. Niedzielski.

W 1929 r. na terenie Łodzi — zeznaje on — grasowała banda, której przewodził Borsztajn. W tym roku Borsztajn zastrzelił członka bandy Balbermana. Po wyjściu z więzienia założył biuro prób, mimo, że był alfabetą. Po odebraniu mu zezwolenia na prawo prowadzenia biura zgłosił się u mnie podinsp. Nosek, skarżąc się na nadkomisarza Weyera, że rękoma krzywdzi porządnego człowieka. W 1931 r. otrzymałem wiadomość, że przodownik Stefankiewicz wbrew zakazowi kontaktuje się z Borsztajnem. Wobec tego pozbawiłem go kierownictwa brygady.

## Interwencje, rewizje, telefony

— Na drugi dzień zjawił się u mnie podinspektor Nosek, interwenując w tej sprawie i proponując przeniesienie Stefankiewicza do urzędu śledczego, co się też stało. W kilka dni później podinsp. Nosek czynił mi wyrzuty, że policja przesiaduje w cukierni „Atlantic” i wypłaca stamtąd gości. Właścicielem „Atlantic” u, mieszkającego przy ul. Piotrkowskiej 48, był Najfeld, członek bandy „ślepego Maks”, były handlarz żywym towarem. W tej sprawie interwenjował u mnie adw. Chomicz, proponując zaniechanie sprawy. W 1933 r. komendant wojewódzkiej Pol. Państwowej przedstawił mi anonim na nadkomisarza Weyera. Po bliższym zeznaniu się z anonimem doszedłem do

wniosku, że musiał w tem brać udział podinsp. Nosek. Wobec tego, że charakter pisma anonim był mi mniej więcej znany, przejrzałem inne anonimy. Stwierdziłem, że również w międzyczasie nadesłany był anonim na cukiernię Szwarberga. Wówczas wysłuchałem Szwarberga i w badaniu ustnem dowiedziałem się, że „ślepy Maks” ma złość do niego a temsamem mógł anonim pisać. Zawiadomiłem o tem komendanta wojewódzkiego i zwróciłem się do prokuratora Kalapskiego, który zezwolił na dokonanie rewizji u „ślepego Maks”. Równocześnie jednak prokurator Kalapski porządził mi, abym się wstrzymał z rewizją do czasu wyjazdu podinsp. Noska, który za kilka dni miał być przeniesiony. Tak też uczyniłem. Przy rewizji znalazłem weksle, a m. in. weksel podinsp. Noska. Podczas aresztowania Maks Borsztajn polecił żonie, aby natychmiast zatelefonowała do Lwowa, gdzie właśnie przeniesiony został Nosek. W parę dni po aresztowaniu Borsztajna przyjechał do Łodzi Nosek i interwenjował w jego sprawie.

## Goście „ślepego Maks”

Przewodn.: — Czy świadek zwracał uwagę Noskowi w sprawie jego stosunku z Borsztajnem?

Św d.: — Zwracałem nieraz uwagę na to i mówiłem, że Borsztajn jest łobuzem, którego zna cała Łódź.

Przew.: — Czy świadek nie wie, kto był u Borsztajna?

Św d. insp. Elsaesser-Niedzielski: — Wiedziałem, że była tam starosta Rzewski, burmistrz Andrejak, nadkomisarz Skalski, podinspektor Nosek i wiele innych znanych osób w Łodzi.

Przew.: — Jak sobie świadek tłumaczy, co łączyło Noska z „Maksem”?

Św d.: — Zastanawiałem się nad tem i w końcu doszedłem do wniosku, że wiąże ich jakiś stosunek materialny.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Ostatni posterunek”. Przedstawia on ciekawą, a mało znany odcinek wielkiej wojny, pracę wywiadu angielskiego w kolonjach. Oficerowie wywiadu mają bardzo odpowiedzialną i niebezpieczną misję, napotykając na kontrakcję nieprzyjacielskiej defensywy i wrogostawionych tuziemców. Film obfituje w efektywne zdjęcia i dramatyczne epizody. W rolach dwu przyjaciół, kochających jedną kobietę, grają dobrze: Gary Groud i Claud Rains. W nadprogramie film popularno-naukowy z cyklu „Cztery strony świata” p. t. „Zimowy sen”. (ver)

Kino „Tęcza - Łazarz” wyświetla film p. t. „Dzisiejsze czasy”. Charlie Chaplin przed kilku laty zadeklarował się, jako gorący przeciwnik filmu dźwiękowego. Mimo tych deklaracji tworzy obecnie filmy dźwiękowe. Jednakże stara się unikać efektów dźwiękowych i dowieść, że dźwięk filmowi nie jest konieczny. Film „Dzisiejsze czasy” ideologicznie przypomina nieco „Niech żyje wolność” René Claira w swem przedstawieniu stosunku człowieka i maszyny.

Humor Chaplina jest, jak zawsze, niebanalny, lekko żwawy, mający w sobie pewną ideologiczną treść, to też „Dzisiejsze czasy” zyskały już sobie duży rozgłos.

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Nocny patrol”. Treścią filmu są zabawne perypetje Flip i Flapa (Stan Laurel i Oliver Hardy) jako policjantów walczących z przestępcami. Film obfituje w dobre gagi. Gagi te i gierki Stan Laurel i Olivera Hardy wywołują na widowni dużo wesołości. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film p. t. „Caliente miasto miłości”. Pogodna, wesoła, dowcipna, rozśpiewana ładnymi melodjami komedia amerykańska. Komedia wyreżyserowana jest bardzo starannie; oprawę muzyczną posiada ładna. Wśród aktorów wyróżnia się Dolores del Rio, która, jak się to okazuje, potrafi być również dobrą aktorką komediową. (Sza)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13 października 1936 r.

Table with exchange rates and prices for various goods like wheat, oil, and currencies.

Table with exchange rates for various foreign currencies such as Belgia, Dolary, and Funt.

Table with bond and utility prices, including 3% and 5% investments and various utility rates.

Table with stock prices for various companies and shares.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagławkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowią 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagławkowych.

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Real estate and business ads: 1. KAMIENICE, Kamienicę, Domek, Kupię, 7. SPRZEDAŻE, Kryszały, Restauracja, Centrum, Fryzjerski, 11. KUPNA, Kupię, 15. POKOJE UMEBL.

Real estate and business ads: 16. SZUKA POKOJU, Niekrepującego, 23. ROZMAITE, Ślubne, Znana Adarelli, 26. SZUKA POSADY, a) Służba domowa, Poszukuje.

Real estate and business ads: Kucharka, Panienska, Służąca, Pokojowa, Sierota, Kucharka.

Real estate and business ads: b) Inni, Kelner, Szofer - mechanik, Pomocnik, Kasjerka.

Real estate and business ads: Kucharz, Pani, Panna, 29. ROZRYWKA, „Armia Ewy”, Kinoteatr „Sfinks”, „Kapelusz”.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc październik 1936 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżyki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświętecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.